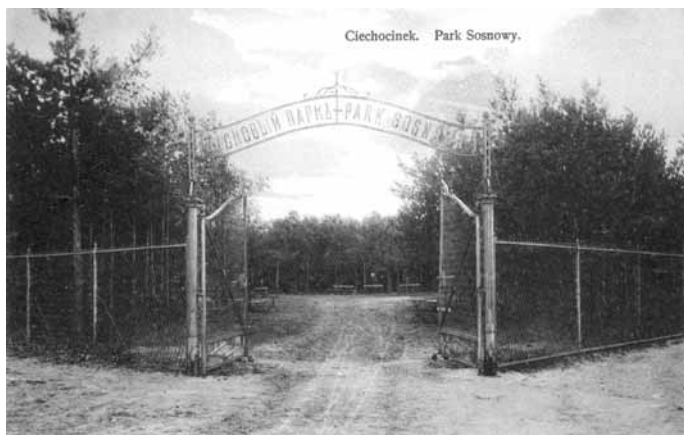


Park Sosnowy

Ciechocinek w XIX wieku przypominał piaszczystą pustynię przedzieloną mokradłami. Do czasu wzniesienia wałów miejscowość była wielokrotnie zalewana przez wody Wisły podczas powodzi. Nie był to dla ogrodników teren łatwy do zagospodarowania.



Od czasu urządzenia specjalnych pomieszczeń, gdzie oferowano kąpiele w solance, rosło zainteresowanie przyjazdem na leczenie pod tężnię. Kuracjusze znosili iście spartańskie warunki, jednak domagali się zmian. Potrzebowali nie tylko nowych łaźni, wygodnych dworców mieszkalnych, ale i parków. Ciechocinek był więc ciągle uatrakcyjniany.

Za radą dr. Tytusa Chałubińskiego, który odwiedził Ciechocinek w 1852 roku, zaczęto myśleć o urządzeniu parku pod tężniami. Po latach przy tężni nr 1 powstał ogród spacerowy. Dla wygody kuracjuszy ustawiono ławki. Trudno było utrzymać zieleni ze względu na zasolenie gruntu, jednak ponawiano nasadzenia. Znaczny obszar przed tężnią nr 1 zajmował staw, zasypyany na początku XX wieku. Zagospodarowanie tego terenu trwało w latach 1907 – 1908. Powstał jeden z kilku obecnie parków - park Tężniowy.

Z kolei w centrum uzdrowiska powstał park Główny (zwany potem Zdrojowym), zaprojektowany w 1875 r. przez Hipolita Cybulskiego, a udoskonalony przez Franciszka Szaniora. Został urządzony w stylu angielskim na splantowanym terenie wokół galerii spacerowej. Rozrósł się do około 16 hektarów. (Pisałam o jego urokach w ubiegłorocznym marcowym numerze „Zdroju Ciechocińskiego”.)

Franciszek Szanior, znany warszawski ogrodnik, któremu stolica zawdzięcza park Ujazdowski i Skaryszewski, zaprojektował w Ciechocinku także park Sosnowy. Powstał on na gruntach oddalonych od tężni, na wydmych, piaszczystych pagórkach. W 1889 roku posadzono tu dwuletnie sadzonki sosen. Wśród nich zostały wytyczone alejki, przy których postawiono ławki. W parku było niegdyś źródło nr 12, mieszczące się w drewnianej altanie. Teren został ogrodzony metalowym parkanem, a wiodła do niego ozdobna brama

i trzy furty. Porządku pilnowali strażnicy. Pomyślano o potrzebach spacerujących, bowiem w centrum pozbudowano mury szale.

W 1933 roku na rogu ulic Leśnej i Księcia Józefa Poniatowskiego (obecnej Wojska Polskiego) stanął Dom Reprezentacyjny Państwowego Zakładu Zdrojowego nazywany krótko Dworkiem Prezydenta RP, wybudowany w ciągu roku od wizyty prezydenta Ignacego Mościckiego, który w czerwcu 1932 r. odpoczywał w uzdrowisku. Na otwarcie obiektu w lipcu 1933 roku przybył minister pracy i opieki społecznej w rządzie Walerego Sławka gen. Stefan Hubicki, reprezentujący władze państwa. Razem z małżonką senator Hanną Hubicką byli pierwszymi lokatorami dworku. Później bywało tu wiele znanych postaci, jednak legendą jest informacja, że nocował tu Józef Piłsudski. Na pewno mieszkała tu Maria Dąbrowska, która w sierpniu 1939 roku przyjechała na kurację do Ciechocinka, o czym wspominała w swoich dziennikach.

Teren parku Sosnowego jest znakomitym miejscem wypoczynku. Nie ma tu tłumów. W zaciszu drzew iglastych można oddychać balsamicznym powietrzem, podziwiać śpiew różnych gatunków ptaków, spotkać wiejorkę. Rosną tu oprócz sosen dęby szypułkowe, klony, bzy i jarzębiny pospolite. Czasem słychać dzieci i młodzież bawiące się na boisku sportowym. Teren jest oświetlony. Niedaleko stąd do cerkwi i Galerii „Pod Dachem Nieba”. Park nie ma już ogrodzenia, zgodnie z koncepcją inż. Adama Paprockiego. Po II wojnie światowej w wytycznych do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pojawił się zapis, jakże aktualny w roku odnowy zdegradowanych terenów zielonych: *całe uzdrowisko winno tworzyć jeden wielki park (w nieznacznym stopniu zabudowany). Stąd konieczność stałego rozszerzania terenów parkowych, które w miarę oddalania się od centrum Zdroju, przebudzić będą w ogrody i lasy. (...) Park główny winien być poszerzony do ul. Warzelnianej oraz przedłużony do Wisły... Grodzenie parków z uwagi na powiększanie trudności komunikacyjnych ruchu pieszego winno być jeżeli nie zaniechane, to ograniczone. Jedynym dozwolonym ogrodzeniem winny być dobrze utrzymane żywopłoty...* Obecnie park Zdrojowy trudno całkowicie poszerzyć do ul. Warzelnianej ze względu na powstałe obiekty sanatoryjne, ale na pewno można zaniechać jego zabudowy od strony ul. Solnej, a także grodzenia płotem. A park Sosnowy? Również wymaga specjalnej uwagi i troski.

Aldona Nocna